

CO ZROBIĄ TALIBOWIE PO WYJŚCIU USA Z AFGANISTANU?

Dowódca sił USA na Bliskim Wschodzie, generał piechoty morskiej Frank McKenzie powiedział we wtorek w Izbie Reprezentantów, że wobec planowanego wycofania amerykańskich wojsk z Afganistanu ma poważne obawy dotyczące wiarygodności i postępowania talibów.

Jeżeli talibowie będą chcieli w przyszłości "międzynarodowego uznania Afganistanu, to będą musieli dotrzymać porozumień, które zawarliśmy" – ocenił McKenzie podczas przesłuchania przed komisją sił zbrojnych.

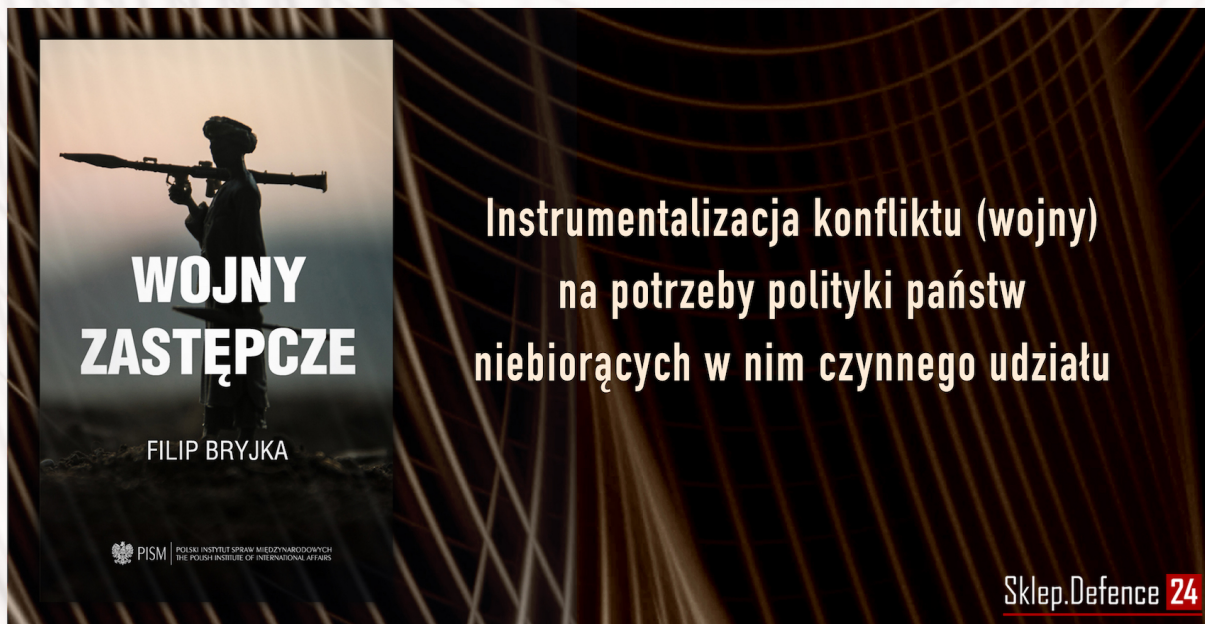
Generał przyznał, że USA nie mają do tej pory żadnej umowy z krajami sąsiadującymi z Afganistanem w sprawie utworzenia tam amerykańskich baz wojskowych, mimo iż wycofywanie kontyngentu USA rozpocznie się w maju.

Czytaj też: [Ekspert: zaangażowanie Polski w Afganistanie było słuszne](#)

McKenzie ocenił, że po wyjściu tych wojsk będzie nieporównywalnie trudniej walczyć z zagrożeniami terrorystycznymi w Afganistanie. Uzbrojone drony, które teraz mogą dotrzeć do celu w ciągu kilku minut z afgańskich baz, będą musiały stacjonować znacznie dalej – wyjaśnił.

Generał dodał, że jeżeli okaże się, iż ze względu na zagrożenie terroryzmem USA będą musiały wejść ponownie do Afganistanu, to będzie to wymagało bardzo poważnego wsparcia wywiadu, a to stanie się "znacznie trudniejsze, jeśli nie niemożliwe" – ocenił.

Wyjaśnił, że w sytuacji, w której USA musiałyby przeprowadzić atak na cel w Afganistanie, wciąż dysponowałyby kilkoma opcjami, jak pociski rakietowe dalekiego zasięgu, siły powietrzne lub atak sił lądowych, co jednak byłoby "z natury bardzo niebezpieczne".



Reklama

McKenzie powiedział też kongresmenom, że grupy terrorystyczne działające w Afganistanie, włącznie z Al-Kaidą i Państwem Islamskim (IS) nadal liczą na możliwość zaatakowania USA. "Sądzę, że jest to racjonalna obawa i wyrażam ją całkiem szczerze" - dodał.

Talibowie zagrozili, że podejmą operacje przeciw siłom USA, jeśli wycofywanie ich z Afganistanu nie rozpocznie się w ustalonym jeszcze za prezydentury Donalda Trumpa terminie, czyli 1 maja - przypomina Associated Press.

McKenzie odmówił odpowiedzi na pytanie komisji dotyczące tego jakiej rady udzielił prezydentowi Joe Bidenowi, zanim podjął on decyzję o wycofaniu wojsk z Afganistanu. Jednak "Wall Street Journal" napisał w ostatnich dniach, że decyzja ta była sprzeczna z zaleceniami najwyższych dowódców wojskowych, którzy obawiają się, że ten krok może zagrozić bezpieczeństwu w tym kraju.

Czytaj też: [Talibowie: wznowimy walkę z siłami zagranicznymi, jeśli nie wyjadą do 1 maja](#)

McKenzie, generał Austin "Scott" Miller, który dowodzi siłami NATO w Afganistanie, i generał Mark Milley, przewodniczący Kolegium Szefów Sztabów, zalecali utrzymanie tam obecnych sił w liczbie 2500 żołnierzy, przy jednoczesnej intensyfikacji działań dyplomatycznych w celu scementowania porozumienia pokojowego - napisał "WSJ", powołując się na przedstawicieli administracji.

W piątek "Washington Post" podał, że Biden zdecydował się wycofać amerykański kontyngent z Afganistanu, by uwolnić militarne zasoby, które muszą zostać przeszkolone pod kątem konfrontacji z Chinami. Prezydent postanowił uwolnić "czas, uwagę, środki naszego wyższego dowództwa i naszej armii, by skoncentrować się na tym, co uważamy za fundamentalne wyzwanie XXI wieku" - powiedział "WP" przedstawiciel Białego Domu.

Czytaj też: [Biden jednak sprzeda F-35 Emiratom](#)